

Bartosz Wróblewski

Legalizm monarchiczny jako istotny czynnik stabilizacji politycznej w świecie arabskim

Polityka i Społeczeństwo nr 2 (14), 5-14

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bartosz Wróblewski*

**LEGALIZM MONARCHICZNY JAKO
ISTOTNY CZYNNIK STABILIZACJI POLITYCZNEJ
W ŚWIECIE ARABSKIM**

**MONARCHICAL LEGALISM AS A SIGNIFICANT FACTOR
OF POLITICAL STABILITY IN THE ARAB WORLD**

Abstract

The current international situation is characterised by increasing political unrests in the area of the Arab world. In many Middle-Eastern countries there occurred collapse of state structures and many-year civil wars broke out. Political chaos in the Arab world has been increasing for over a dozen years and it seems to be rather a result of structural flaws inherent in the political systems of countries in this region, rather than accidental events. These facts provoke to an attempt at deeper analysis of the circumstances and search for some general features. One of the immediately noticeable features of the situation is that political anarchization concerns Arab republics, whereas monarchies are distinguished by significantly greater internal stability. The reasons for the downfall of republics are internal problems as well as conflicts with western powers. Also in this case one may notice political rowdiness of the republican leaders in Egypt, Iraq and Libya and compare it with more stable and responsible politics of monarchies. Generally pre-modern monarchial legalism in the Arab world turns out to be a more effective political idea than the rule of sovereignty of nations. This is a noteworthy fact, although it is contradictory to western political dogmas.

Key words: Arabs, nation, sovereignty, monarchy, legalism

Wydarzenia rozgrywające się w ciągu ostatnich kilkunastu lat w świecie arabskim przyciągają uwagę mediów i zachodniej opinii publicznej. Większość komentarzy należy jednak uznać za płytkie i omijające istotne problemy nurtujące Bliski Wschód. Niestety, również polityczne decyzje przywódców USA i państw Europy Zachodniej zdradzają zupełny brak wiedzy. W rezultacie działania podejmowane przez Zachód prowadzą do wyników całkowicie sprzecznych z deklarowanymi założeniami.

* Instytut Nauk o Polityce Uniwersytetu Rzeszowskiego, al. mjr. W. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów, e-mail: bwrob@o2.pl

Przykładem może być sprawa Libii, gdzie wsparcie lotnictwa USA, Francji i Wielkiej Brytanii umożliwiło opozycji obalenie dyktatury Muammara Kadafigo. Rezultatem deklarowanym miało być ustanowienie demokratycznego rządu. Skutkiem rzeczywistym jest rozpad Libii i lokalne walki wewnętrzne. W kraju w październiku 2015 r. były co najmniej trzy rządy¹. Żadna z tymczasowych administracji nie posiadała wiarygodnej legitymizacji wyborczej. Zachód popiera „parlament” w Tobruku, który ma najmniejsze wpływy. Obalenie M. Kadafigo było być może obiektywnie korzystne dla USA i Europy, trudno jednak uznać, że polityka demokratyzacji udała się w przypadku Libii. Przykład ten pokazuje, że ignorancja w traktowaniu problemów świata arabskiego nie ogranicza się, niestety, do dziedziny komentarzy publicystów. Wydarzenia na Bliskim Wschodzie wciąż trwają, trudno więc już teraz tworzyć głębsze ich analizy. Mimo to wydaje się, że nawet dziś można się pokusić o pewne wnioski generalne.

Należy przypomnieć fakty. W ciągu ostatnich kilkunastu lat doszło do destabilizacji politycznej większości krajów arabskich. W Iraku, Syrii, Jemenie i Libii wybuchły wojny domowe, powodując faktyczny rozpad tych państw. Głęboki kryzys polityczny dotknął też Sudan, Algierię i Egipt. Choć nasilenie tych zjawisk nastąpiło po 2011 r., to proces ten zaczął się wcześniej i ma wszelkie cechy narastającego zjawiska. Obszar Iraku i Syrii to obecnie największe terytorium anarchii politycznej na świecie. W wyniku analizy wydarzeń pewien fakt wydaje się oczywisty. Zamęt, a nawet anarchia polityczna ogarnia republiki arabskie, natomiast zjawiska te omijają monarchie. Nawet jeśli dochodzi tam do protestów, to nie destabilizują one państw. Trudno uznać tę rzucającą się w oczy różnicę za czysty przypadek.

Podstawa władzy

Wydaje się, że ważnym, a niedocenianym elementem całej sytuacji stała się sprawa legitymizacji władzy. Trwałość zasad ustrojowych w Europie i USA powoduje, że często zapomina się o podstawach, na których oparte są te państwa. Ważne pytanie, co legitymizuje władzę, znajduje wyraźne odpowiedzi w europejskiej literaturze politycznej. Państwo stanowi wspólnotę obywateli zwaną narodem. Naród jest suwerenem na

¹ Działa też rząd w Trypolisie uznający się za ogólnonarodowy oraz rząd w Bengazii, a także kilka innych władz lokalnych uznających formalnie zwierzchnictwo Trypolisu lub Tobruku. Obecnie trwają próby sklejenia jakiejś administracji kompromisowej, która ma być tymczasowo władzą centralną. Trudno jednak przewidzieć, czy starania te rzeczywiście przywrócą Libii choć formalną jedność.

własnym terytorium. Wszelkie urzędy i funkcje polityczne są sprawowane z woli narodu wyrażanej poprzez wybory. Naród ma prawo dowolnego zmieniania prawa. Mimo różnych interpretacji w zasadzie nic nie ogranicza z zewnątrz tej swobody suwerena. Tym różni się współczesna idea państwa narodowego od europejskich monarchii i republik sprzed 1789 r. W ich przypadku suwerenem był władca lub rada rządząca, natomiast ludność państwa podlegała zwierzchnikowi (Król 2001: 115–117).

W tej definicji najważniejsze jest przyjęcie faktu istnienia narodu, i to rozumianego w sposób całkowicie europejski. Naród tego typu jest społeczeństwem jednolitym, w którym rozkładowi uległy wszelkie struktury plemienne i rodowe. Jednocześnie naród europejski nie odczuwa ponadnarodowej wspólnoty opartej na religii (np. wspólnoty katolickiej) jako obligującej go do solidarności politycznej. Użycie słowa naród czy państwo narodowe oznacza przyjęcie tych wszystkich założeń jako oczywistych. Tymczasem oczywistością jest to tylko dla przedstawicieli cywilizacji zachodniej (Król 2001: 106–107 i 115–117).

Na Bliskim Wschodzie od połowy XIX w. podjęto próbę przeszczerpienia europejskich idei politycznych. W XX w. oznaczało to przeniesienie idei państwa narodowego i ściśle z nim związanej idei republikańskiej. Próbę tę podjęto zarówno w Turcji, jak i w świecie arabskim. O ile w przypadku Turcji można powiedzieć o względnym sukcesie (Shaw 2013: 148 i 260), o tyle w świecie arabskim mamy do czynienia z porażką samej idei republikańskiej.

Podstawowy problem legalizmu nie został w tych państwach rozwiązany. Idee państwa narodowego i suwerenności narodu pozostały czysto deklaratywnymi, narzuconymi z zewnątrz zasadami, które nie wpływały ani na masy, ani na elity krajów regionu. Inteligencja arabska zapożyczyła zachodnią ideę narodu jako podstawowego bytu politycznego. W warunkach świata islamu trudno było nadać jej jednoznaczny sens. Przyjęto istnienie narodu arabskiego ponad granicami państw. Miał on obejmować wszystkich użytkowników literackiego języka arabskiego od Maroka po Irak. To ten naród ma być suwerenem. Tymczasem republiki arabskie to państwa lokalne. Jeśli więc przyjmuje się ideę panarabską, to ludność obecnych państw nie mogła być suwerennym narodem. Elity republikańskie w Egipcie, Iraku, Syrii, Algierii działały w imieniu idei panarabskiej. Przywódcy deklarowali gotowość zjednoczenia krajów arabskich. Odrzucano jednak kompromisy, a jedność akceptowano de facto tylko w razie podporządkowania się innym rządów temu, który najgłośniej domagał się unii. Problem polegał na tym, że zawsze było kilka takich ośrodków. Świat arabski nie ma żadnego oczywistego centrum integracji państwowej. Równocześnie potrzeby społeczeństw lokalnych ignorowano (Danecki 2001: 378–379 i 384–385).

Republiki arabskie stały się szybko dyktaturami wojskowymi. Rządy objęły tam na ogół oficersko-urzędnicze mniejszości. Stało się tak w wyniku kryzysu politycznego, który toczył prozachodnie monarchie (Egipt, Irak). Nowe władze republikańskie dążyły formalnie do demokratyzacji społeczeństw. Jednak bez powodzenia. Z zachodniej ideologii politycznej wykorzystywano głównie narodowe i republikańskie słownictwo. W istocie wojskowe reżimy tego typu opierały się głównie na sile. Stawała się ona jedyną legitymizacją faktu rządów pewnej mniejszości. Z drugiej strony idea panarabizmu skłaniała takich przywódców, jak Saddam Husajn, Muammar Kadafi czy Gamel Abdel Naser do prowadzenia awanturniczej polityki zagranicznej. Ta wiodła ostatecznie do takiej lub innej klęski ich państwa. I w tej dziedzinie dyktatury republikańskie okazały się mniej odpowiedzialne niż monarchie. Już około 1967 r. jeden z autorów zachodnich zwrócił uwagę na problem braku jakiegokolwiek kontroli nad czynnikiem użycia siły charakteryzującym republiki arabskie. A ostatecznym dysponentem siły był korpus oficerski. Wskazywał, że w republikach czynnik autorytetu i siły został zupełnie rozdzielony. Armia nie ma instytucji czy idei, przed którą miałaby odpowiadać. Teoretycznie ma podlegać narodowi arabskiemu. Ten jednak nie istnieje jako wspólnota polityczna. Siła pozostała więc dominującym argumentem na scenie politycznej (Vatikiotis 1967: 1–2 i 142).

Monarchia arabska

W zestawieniu z degeneracją ustrojów republikańskich trzeba podkreślić względny sukces monarchii arabskich. Wyraża się on nie tylko w większej stabilności politycznej, ale również, co ważne, w mniejszej represyjności wobec ludności. W świecie arabskim to republiki z reguły przekształcają się w represyjne dyktatury często o tendencjach totalitarnych. W tego typu państwach represje stają się niekiedy codziennością, zawsze wybuchają w sytuacjach kryzysowych. Można wskazać Irak jako przykład częstych represji i Egipt jako kraj, gdzie są stosowane rzadko, ale w sytuacji kryzysowej występują masowo. Niemal zawsze republiki stosują też stały nadzór policyjny wobec obywateli i ciągłą inwigilację (Dziekan 2005: 145–152).

Monarchie arabskie również stosują represje wobec grup uznanych za opozycyjne, jednak przeciętnie poziom poszanowania praw obywateli jest w nich wyższy. Poza tym ich systemy polityczne na ogół unikają powtarzania cykli represji, paraliżu politycznego i zamieszek kończących się nowymi represjami. Nie oznacza to jednak braku represji policyjnych w sytuacji zagrożenia tronu. Przeciwnie, są one stosowane, ale

w ściśle określonym celu utrzymania ustroju. W monarchiach armia i policja są więc niezwykle ważnymi instytucjami, ale korpus oficerski nie dominuje tam nad elitami rządzącymi tak bezwzględnie, jak w republikach. Rodziny panujące dbają, by wojskowy ośrodek siły nie zdominował środowiska politycznego (Vatikiotis 1967: 142).

Monarchie charakteryzuje autorytaryzm, ale w praktyce też umiarkowana represyjność. W części z nich, gdzie zasady islamu nie są interpretowane skrajnie, np. w Maroku, Jordanii czy Kuwejcie, rozwijają się elementy społeczeństwa obywatelskiego w postaci stowarzyszeń i pewnej wolności słowa. Warunkiem jest brak zagrożenia z ich strony dla monarchii i zachowanie oficjalnego szacunku wobec tronu. W sumie też to w monarchiach częściej występują elementy rzeczywistego parlamentaryzmu, np. w Maroku czy Kuwejcie. Oczywiście, monarcha zawsze posiada bezwzględne prawo rozwiązania izb. Często korzystają z tego uprawnienia władcy Jordanii. Jednak republiki kontrolują parlamenty równie bezwzględnie. Wreszcie trzeba też podkreślić, że monarchie prowadzą dużo bardziej umiarkowaną politykę zagraniczną, co w świecie arabskim oznacza, że jest mniej antyzachodnia. To powoduje na ogół, że nie narażają państwa na beznadziejne starcia z mocarstwami. Republikańskie reżimy były przynajmniej do niedawna o wiele bardziej awanturnicze (Robins 2004: 173–174).

Wszystkie te fakty należy powiązać z zupełnie innym uzasadnieniem władzy w arabskich monarchiach, inną podstawą legalizmu. Republiki bliskowschodnie przynajmniej formalnie przyjęły idee suwerenności narodu. W Europie również monarchie uznają tę zasadę. Oznacza to, że akceptują możliwość likwidacji władzy królewskiej w wyniku głosowania powszechnego. W monarchiach arabskich takie rozwiązanie po prostu nie wchodzi w grę. Ustroje te nie uznają zasady suwerenności narodu. Nie hipotetyczny naród, lecz monarcha jest suwerenem państwa. Ludność to poddani, którzy mogą posiadać nawet szerokie prawa (łącznie z wyborczymi), ale istnieją one z nadania monarchy. Państwo jest utożsamiane z królem i rodem panującym, a prawa obywateli nie mogą kolidować z najwyższą suwerennością monarchy. Te zasady w istocie są zgodne z rozumieniem władzy króla i rodu panującego, jakie istniały również w Europie przed 1789 r. Suwerenny władca może rządzić absolutnie lub dopuszczać parlament, ale to on pozostaje głównym spoiwem państwa, no i jego władza wywodzi się z woli Boga (Sylwestrzak 2006: 213–219).

Ta sytuacja stanowi problem dla teorii politycznych, które zakładają jednokierunkowy rozwój ustrojów. Dla Europejczyków czymś oczywistym jest, że dawna zasada suwerenności monarchy i uznania mieszkańców królestwa za poddanych winnych posłuszeństwo tronowi stanowi anachronizm. Zasada suwerenności narodu jest postępową i musi wyeli-

minować poprzednią. Wydaje się to naturalnym porządkiem rzeczy. Mogą istnieć rejony zacofane, gdzie dawna zasada utrzymuje się dłużej, jednak stopniowo wyższa forma polityczna suwerennego narodu i republiki musi ją wyprzeć. W świecie arabskim, w ciągu ostatnich sześćdziesięciu lat, przekonanie to okazało się fałszywe. To monarchia z łaski Boga okazała się bardziej stabilnym i umiarkowanym typem ustroju. W monarchiach nie doszło do totalnej dominacji kasty oficerskiej. Przede wszystkim zaś teoria suwerenności narodu nie ma żadnego przełożenia w rzeczywistości. Co więcej, o klęsce idei republikańskiej może świadczyć fakt, że w wielu tego typu arabskich państwach wystąpiła naturalna tendencja do tworzenia rodu panującego, a nawet dynastii rządzącej. Przykładem tego mogą być rządy rodu Assadów w Syrii. W zestawieniu z takimi faktami stabilna monarchia staje się czymś bardziej naturalnym (Żebrowski 2006: 189; Danecki 2001: 378–379).

Typy monarchii

Arabskie ustroje monarchiczne opierają się na starej teologicznej zasadzie, że władza rodu panującego pochodzi z woli Boga. Jednocześnie trzeba wskazać, że istnieją dwa zasadniczo różne typy monarchii, o innej idei władzy. Pierwszy można nazwać państwem plemiennym, drugi natomiast to rozległe królestwo o zróżnicowanej ludności.

Monarchie plemienne to niewielkie twory państwowe nad Zatoką Perską. Są to emiraty Kuwejtu, Kataru, Bahrajnu i Zjednoczone Emiraty Arabskie. W tym ostatnim przypadku każdy z siedmiu emiratów musi być traktowany jako oddzielne państwo². Emiraty te zostały państwami dzięki protekcji Wielkiej Brytanii. W przedkolonialnej przeszłości rody panujące w tych osadach i państewkach zawsze podlegały większym dynastiom. Od XVI w. podlegały Imperium Osmańskiemu lub Persji. Państewka te tworzy plemię, czyli związek kilku rodów uznających wspólnego przodka. Związek ten odwołuje się często do tradycji beduińskiej. Ma historyczną pamięć okresu, gdy koczował i osiedlił się w obecnej siedzibie. Władzę sprawuje w nim określony ród, z którego pochodzi władca państwa. W swoim plemienu taki władca jest jednak kimś w rodzaju najstarszego i najbogatszego krewnego. Członkowie plemienia winni mu są szacunek, ale on musi ich wspierać jako swoich krewnych. W tego typu państwie władza monarchy wśród rodów związanych z dynastią wynika z plemienną tradycją, ale wiąże się jednocześnie

² Zjednoczone Emiraty Arabskie to w istocie związek siedmiu niezależnych rodowych państewek. Są nimi emiraty Abu Zabi, Adżman, Dubajj, Al-Fudżajara, Ras al-Chajma, Szardża, Umm al-Kajwan.

z obowiązkiem zapewnienia rodowi dostatku i powodzenia. Natomiast mieszkańcy państwa spoza panującego plemienia nie są równorzędnymi partnerami. Mogą być pracownikami, sługami, gośćmi, ale nie są równoprawnymi obywatelami w takim państewku. I jest to dość oczywiste. Trzeba dodać, że tego typu państwa jeszcze sto lat temu były jedynie osadami, często o ludności rzędu tysiąca osób. Dopiero boom naftowy przekształcił je w ludne państewka. Bogactwo często przesłania ich archaiczną strukturę (Zdanowski 2004: 332–336).

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja dużych monarchii arabskich, takich jak Maroko, Arabia Saudyjska, Jordania czy Oman. Ród panujący w takim państwie może kierować się wewnątrznie prawami drobnego plemienia, ale dla pozyskania akceptacji wielomilionowego społeczeństwa muzułmańskiego potrzebuje innej zasady. W świecie arabskim istnieją, ogólnie mówiąc, dwa sposoby uzasadniania władzy rodu panującego w rozległej monarchii. Jedna polega na powołaniu się na pochodzenie od proroka Mahometa. Ród, którego członkiem był prorok, to Banu Haszim, czyli Haszymidzi. Część społeczności arabskich nadal uznaje to pochodzenie za szczególnie szlachetne i uprawniające do sprawowania władzy. Oczywiście, samo szlachetne pochodzenie nie wystarczy i władzę trzeba zdobyć siłą, ale gdy już się to osiągnie, to haszymidzki rodowód znakomicie pomagał utrzymać panowanie. Obecnie w ten właśnie sposób uzasadnia swoje panowanie dynastia Alawitów, która sprawuje władzę w Maroku od połowy XVII w. Dynastia panująca w Jordanii podkreśla jeszcze silniej swoje haszymidzkie pochodzenie (Dziubiński 1983: 180 i 256).

Istnieje jednak odmienny typ uzasadnienia legalizmu władzy monarchicznej. Gdy rodzina panująca nie może powołać się na haszymidzkie pochodzenie i nie ma również po swej stronie silnej lojalności plemiennej, to może powołać się na nadzwyczajne zasługi dla islamu. Ta droga jest w pewnym sensie rewolucyjna, wymaga bowiem odniesienia widowiskowego sukcesu.

W przeszłości taką zasługą mogło być przewodzenie bojownikom w czasie dżihadu i stworzenie nowego państwa muzułmańskiego na ziemiach odebranych niewiernym. W tym wypadku władza należała się przywódcy w sposób naturalny. Inną mutacją takiej sytuacji był wypadek, gdy nową monarchię tworzył przywódca ruchu zbrojnego dążącego do odnowy islamu. Ruch taki narzucał nowe zasady i powoływał się na wolę Boga. Obecnie przykładem tego typu monarchii jest Arabia Saudyjska. Ród Saudów nie może wykazać się długą genealogią. Od połowy XVIII w. stał się on jednak wojskowym przywódcą purytańskiego ruchu Wahhabitów dążącego do odnowy sunnickiego islamu i wyłączenia kierunków uznawanych za heretyckie, np. szyizmu. Saudowie, przewodząc temu ruchowi, stworzyli w latach 1900–1930 dzisiejszą Arabię Saudyj-

ską. Władzę tego rodzaju uzasadnia więc fakt, że stoi na czele rewolucyjnego ruchu, który ma zmienić świat islamu. O ile wierzy się, że wahhabizm jest wyrazem woli Boga, a ród Saudów dobrze przewodzi temu ruchowi, to akceptacja władzy króla i dynastii staje się oczywista (Al-Rasheed 2001: 43–47).

Podsumowanie

Przedstawione powyżej fakty potwierdzają, że ustroje monarchiczne w świecie arabskim cechuje specyficzna idea legalizmu zupełnie niepodobna do współczesnych monarchii w Europie. Uzasadnienia władzy zarówno w drobnych emiratach znad Zatoki Perskiej, jak i w rozległych monarchiach pozostają w istocie przednowoczesne. W każdym razie z punktu widzenia europejskiej ewolucji ustrojowej należy je zaliczyć do kategorii przednowoczesnych ideologii politycznych. Trzeba je uznać za przykład zacofania procesu przemian ustrojowych. Europejczycy i Amerykanie niemal odruchowo przyjmują takie założenie (nawet jeśli głośno tego nie wypowiadają). Doktrynę suwerenności narodu uznają za tak naturalnie wyższą od innych pojęć, że odmawiają przyjęcia do wiadomości faktów, które czasem są z nią sprzeczne. Tymczasem cały rozwój świata arabskiego i obecny strukturalny kryzys republik arabskich może podać w wątpliwość sposób myślenia o ewolucji politycznej świata, jaki panuje na Zachodzie. Suwerenność narodu może być naturalna jedynie dla społeczeństw europejskich i wywodzących się z tej tradycji.

Założenie oczywiste dla myślenia zachodniego przewiduje, że państwa mające przednowoczesne ustroje muszą przyjąć zasadę suwerenności narodu. Wobec tego republiki arabskie, które ją teoretycznie przyjęły, są nowocześniejsze i powinny być skuteczniejsze niż monarchie. Co więcej, monarchie powinny pod wpływem wzrostu bogactwa i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego przyjąć tę zasadę. Tak jak w Europie w XIX w. społeczeństwo powinno stać się suwerenem, a ród panujący jedynie jedną z instytucji państwa. Problem polega na tym, że na bardzo rozległym obszarze świata od Atlantyku po Indie ewolucja ustrojów politycznych przebiegła inaczej. Republiki uległy degeneracji w brutalne reżimy wojskowe, co gorsza, część z nich popadła obecnie w zupełną anarchię polityczną. Co jeszcze ważniejsze, monarchie arabskie zachowały na swym obszarze stabilność polityczną i względnie dobry rozwój gospodarczy. Mimo bogactwa państw naftowych znad Zatoki Perskiej i powstania wielu organizacji społecznych w Jordanii i Maroku idea suwerenności narodu wcale tam nie zwyciężyła. Dynastia pozostała centralną instytucją państwa (Wróblewski 2011: 262; Arabowie 2001: 267–269).

W przypadku świata arabskiego, a do pewnego stopnia w ogóle całego świata islamu, trzeba pamiętać o zupełnie innej jego ewolucji politycznej. Jak wskazano powyżej, trudno o proste przeniesienie idei suwerenności narodu w środowisko, w którym nie wytworzył się europejski typ narodu. W świecie arabskim z jednej strony przetrwały społeczności rodowe i plemienne. Wiele z nich to w istocie społeczeństwa segmentarne, w których państwo jako takie ma dość płytkie korzenie. Jednocześnie przetrwało tam pojęcie wspólnoty wyznawców islamu, czyli ummy, jako w istocie wspólnoty politycznej. Wspólnoty lokalne i identyfikacja z ummą są silne, natomiast związek z państwami takimi, jakie powołali do życia Europejczycy w XX w., pozostaje słabszy. Jednocześnie ważne są podziały na grupy wyznaniowe, które w narodach europejskich straciły na ogół polityczne znaczenie. I jeszcze jedna rzecz musi być uwzględniona. Zasada suwerenności narodu przewiduje, że wspólnota ta może dowolnie kształtować prawo, któremu chce podlegać. Dla ortodoksyjnych wyznawców islamu jest to idea absolutnie niedopuszczalna. Prawo nadane przez Boga, o wiele konkretniejsze i życiowe niż w chrześcijaństwie, stanowi wartość absolutną i nie może być zasadniczo zmienione, choćby chciała tego większość. Wobec tego również przywódca państwa musi znaleźć miejsce w tej perspektywie. By być nim naprawdę, powinien być częścią woli Boga, nie większości. Wola Boga i ludu mogą być oczywiście wspólne, ale nie muszą (Danecki 2001: 371).

Obecny dość przerażający kryzys republik arabskich wydaje się procesem trwałym. Nauka europejska nie wyciąga z tego na razie głębszych wniosków, bo należałoby zrewidować wiele dogmatów. Tekst powyższy wskazuje na jeden istotny aspekt zagadnienia. Nie chodzi tylko o chwilową stabilność monarchii arabskich, ale o to, że uzyskano go dzięki innej idei legalizmu, który lepiej spajał tamte społeczeństwa przynajmniej w obecnej dobie. Nie można tego tłumaczyć wyłącznie np. dochodami naftowymi, brak ich zupełnie w Maroku czy Jordanii. Dochody naftowe sprzyjają stabilności małych emiratów znad Zatoki Perskiej i Arabii Saudyjskiej. Trzeba podkreślić znaczenie samej zasady monarchicznej.

Wniosek, że przednowoczesne uzasadnienie legalizmu władzy okazuje się w świecie arabskim skuteczniejsze niż powszechnie przyjęta na Zachodzie zasada suwerenności narodu, wciąż pozostaje trudny do zaakceptowania. Fakty wskazują jednak, że wypada go przynajmniej rozważyć. Wychodząc poza świat arabski, mogę zwrócić uwagę na to, że jedyną republiką w świecie islamu, która stworzyła ustrój samoistny i względnie stabilny, to szyicki Iran. W jego ustroju kluczową zasadą jest uznanie prawa koranicznego za absolutnie nadrzędne wobec uchwał parlamentu. Instytucję centralną stanowi funkcja Najwyższego Autorytetu Prawnego. Dostojnik ten

może oceniać każdą uchwałę i decyzję innych władz. Funkcja ta jest dożywotnia, stanowi więc w ustroju irańskim element monarchiczny i religijny zarazem. Od Atlantyku po Indie proste przeniesienie europejskich doktryn republikańskich przynosi porażki. Warto zwrócić uwagę na ten fakt oraz na równoczesną względną stabilność w świecie arabskim ustroju monarchii o przednowoczesnej ideologii władzy.

Bibliografia

- Al-Rasheed M., 2001, *Historia Arabii Saudyjskiej*, Warszawa.
- Arabowie..., 2001, *Arabowie. Słownik encyklopedyczny*, red. M. M. Dziekan, Warszawa.
- Danecki J., 2001, *Arabowie*, Warszawa.
- Dziekan M.M., 2005, *Irak. Religia i polityka*, Warszawa.
- Dziubiński A., 1983, *Historia Maroka*, Wrocław.
- Król M., 2001, *Historia myśli politycznej od Machiavellego po czasy współczesne*, Gdańsk.
- Robins Ph., 2004, *A History of Jordan*, Cambridge.
- Shaw S.J., 2012, *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej 1280–1808*, Warszawa.
- Sylwestrzak A., 2006, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa.
- Vatikiotis P.J., 1967, *Politics and Military in Jordan: A Study of the Arab Legion 1921–1957*, London.
- Wróblewski B., 2011, *Jordania*, Warszawa.
- Zdanowski J., 2004, *Historia Wschodniej Arabii*, Wrocław.
- Żebrowski J., 2006, *Dzieje Syrii od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa.